

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku
80-219 Gdańsk, al. Zwycięstwa 16/17
Wydział II

Sygnatura akt: II SAB/Gd 121/21

Skarżący: **Wojciech Bartoszyński**
80-177 Gdańsk, ul Storczykowa 10/12

Organ: **Szef Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej**
81-301 Gdynia, ul. Jana z Kolna 8b

Pismo procesowe

Po otrzymaniu odpowiedzi organu na mą skargę, pragnę odnieść się do podniesionych przez organ argumentów.

Przywołując zapisy ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej organ zauważa i podkreśla: *"Cytowane wyżej przepisy, co godne podkreślenia, nie zawierają żadnej dyspozycji (nakazu) dla BHMW tak co do formy (postaci) w jakiej ma następować wydawanie i dystrybucja publikacji nautycznych, jak i odnośnie miejsca, w którym owa dystrybucja winna się odbywać"*. W tej materii – oczywiście pełna zgoda, jednak wnioski z tego faktu wynikające organ wyciąga błędne. Ustęp 2 artykułu 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej (udip) jasno określa porządek prawny w tym zakresie: jeśli przepis szczególny określa odmienne (niż ustanowione w udip) zasady i tryb dostępu do informacji – ma on pierwszeństwo przed zapisami udip. Jeśli taki przepis nie istnieje – pierwszeństwo ma ustawa o dostępie do informacji publicznej. Nota bene: organ bezzasadnie przywołuje treść rozporządzenia ministerialnego – wszak rozporządzenia są niżej w hierarchii aktów prawnych niż ustawy, więc rozporządzenie nie może wyłączać ustawowych uprawnień.

Twierdzenie organu, dotyczące obowiązku publikacji informacji w BIP: *„gdyby zamiarem ustawodawcy było (jest) nałożenie takiego obowiązku [publikacji w BIP] na organ wprost, co do (chociażby) enumeratywnie określonej, wybranej, kategorii informacji, to czyni to bezpośrednio taki nakaz formułując”*, rozmija się z regulacjami udip. Przepisy tego aktu nie nakładają na organy obowiązku publikacji żadnej informacji publicznej w BIP. Taka publikacja zwalnia jednak organ z obowiązku udzielania informacji *na wniosek*. Moja skarga dotyczy udzielenia informacji publicznej

w trybie wnioskowym, a nie w Biuletynie Informacji Publicznej – bo tam rzeczywiście, bezsprzecznie jej nie ma.

Powołując się na wyrok WSA w Warszawie, sygn.: II SAB/Wa 593/18 (dotyczący farmakopei polskiej) organ twierdzi, że: *„jest to więc sytuacja analogiczna do będącej przedmiotem skargi”*. Nie sposób się z tym twierdzeniem zgodzić, choćby z powodu tego, że w owej sprawie warszawski WSA stwierdził, że owa farmakopea – informacją publiczną nie jest! W przypadku przedmiotu niniejszej skargi nie jest przedmiotem sporu fakt, że żądane informacje – są informacjami publicznymi. Organ w „Zawiadomieniu” z 3 września 2021 sam stwierdził: *„Nie budzi też wątpliwości, że wniosek dotyczy informacji publicznych, gdyż dotyczy informacji związanych z ustawową działalnością podmiotu publicznego (patrz: art. 41a i nast. ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej - Dz. U. z 2020 r. poz. 2135 - t.j. ze zm.)”*. Także NSA w wyroku z 5 stycznia 2017 (sygn. akt: I OSK 1143/15) dotyczący innej publikacji wydawanej przez BHMW (na podstawie tego samego art. 41b ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej) – cyfrowych map nawigacyjnych, zawierających także informacje, które obejmuje „spis światła” stwierdził, że jest to informacja publiczna (załącznik 3).

Argumentacja organu wraz z przytaczanymi orzeczeniami sądowymi, a dotycząca publikacji informacji publicznych na stronach internetowych nie będących stroną BIP jest zabiegiem jedynie „rozwadniającym” przedmiot sporu. Organ bowiem nie opublikował na jakiegokolwiek stronie wnioskowanych przeze mnie informacji (gdyby tak było – po prostu pobrałbym je, a nie zwracał głowy wnioskiem i skargą). Organ odsyła, nie do opublikowanej na stronie informacji publicznej, a do cennika czy opisu sposobu zamówienia książek. Ja zaś miejsca publikacji tego cennika nie skarżyłem.

Nie ma też racji organ twierdząc, w swej odpowiedzi na skargę, że wnioskowane informacje będę wykorzystywał *„dla realizacji celów jawnie prywatnych (hobby)”*. Po pierwsze: tego domniemania organ nie poparł żadnym dowodem, ani go nawet nie uprawdopodobnił – jest to więc twierdzenie gołostowne. Gdyby organ podjął minimalny wysiłek wyjaśnienia tej kwestii (do czego jest zobligowany art. 7 kpa) i chociażby zapytał mnie – dowiedziałby się, że moją intencją jest ułatwienie prowadzenia bezpiecznej nawigacji na obszarach morskich objętych wnioskowanymi informacjami przez dziesiątki tysięcy „użytkowników morza”: żeglarzy, rybaków, wędkarzy, marynarzy. Tak więc z całą pewnością *„przedmiotem takiej informacji jest problem lub kwestie, które mają znaczenie dla większej ilości osób, czy grup obywateli”*.

Rozumowanie prezentowane przez organ, że wybrał on taki, a nie inny sposób publikacji wnioskowanych informacji i jest to wobec tego jedyny sposób publikacji (wykluczający nawet przepisy udip) można posunąć w tej samej logice *ad absurdum*: gdyby organ zdecydował się wydawać „spis światła” na pergaminie ze złożonymi inicjałami w dowolnie abstrakcyjnej cenie – także byłoby to spełnieniem ustawowych obowiązków.

Organ nie odnosi się w swej odpowiedzi na skargę do kwestii ceny wydawnictw ani sposobu jej ustalenia. Opłata za dostęp do publikacji nautycznych ma charakter daniny publicznej, a taka (art. 217 Konstytucji RP) nakładana może być jedynie w drodze ustawy. Nakładanie na obywatela obowiązku uiszczania opłat w drodze aktów ustawą nie będących – jest nielegalne. Tym bardziej w drodze aktów niebędących prawem powszechnym, a w zupełności w drodze załącznika do rozkazu komendanta jednostki wojskowej, który to rozkaz organ podejrzewa o bycie informacją niejawną (zał. 1: pismo BHMW z 23.09.2021; zał. 2: zawiadomienie BHMW z 19.10.2021).

Mimo, że jest mi wiadomym, iż kontrola sądownoadministracyjna działalności administracji publicznej polega na badaniu jej zgodności z prawem, a nie jej „słuszności”, to jednak nie mogę powstrzymać się od wyrażenia zdumienia. Organ – jako Państwowa Morska Służba Hydrograficzna powinien podejmować wszelkie działania (niesprzeczne z obowiązującymi przepisami), które ułatwią lub uczynią bezpieczniejszym prowadzenie działalności na obszarach morskich. Skoro przepisy nie precyzują *jak* wydawać pomoce nawigacyjne – służba hydrograficzna powinna czynić to w sposób najszybszy, najszerzy, najskuteczniejszy i najtańszy jak się tylko da (zarówno dla skarbu państwa – podatników jak i bezpośrednich odbiorców). Publikacja ich w formie elektronicznej spełnia te postulaty, więc jako obywatel oczekiwałem jak najszybszego wykorzystania tej drogi (której organ mógł zwyczajnie nie dostrzegać) – a nie uporu w „obronie” sposobu publikacji dobrego (tak naprawdę: jedynego możliwego) w czasach przedinternetowych. Jeśli zaś ktoś będzie potrzebował publikacji w formie papierowej – albo ją sobie wydrukuje, albo (gdy będzie na nie odpowiedni popyt) zajmą się tym komercyjne wydawnictwa. Nie ma konieczności angażowania do tego (i ponoszenia przez podatników kosztów) organów państwa. Obowiązujący stan prawny takie rozwiązanie umożliwia – czego świadectwem są inne publikacje nautyczne: nr 540, nr 552, nr 553, czy też „Wiadomości Żeglarskie” publikowane przez organ – na podstawie dokładnie tego samego, co wnioskowane przeze mnie publikacje (nr 521 i nr 530), przepisu: art. 41b. ust. 1. pkt 3. ustawy o obszarach morskich RP i administracji morskiej – w formie plików PDF, dostępnych do pobrania ze strony organu: <https://bhmw.gov.pl/pl/pages/publikacje-nautyczne-nautical-publications-2018-09-20-f/>

Dobłą analogią do problemu papierowych wydawnictw nawigacyjnych jest wydawanie Dzienników Ustaw, które niegdyś były drukowane w formie papierowej i każdy egzemplarz był płatny (ale – warto zauważyć – ich cena była ustalona ustawowo, a nie czymś tajnym rozkazem). Obecnie Dzienniki Ustaw dostępne są w formie plików pdf, które może pobrać każdy. Ma to jeszcze tę dodatkową zaletę, że zmiany nanoszone są raz, a nie przez każdego użytkownika (tekst ujednolicony) – ten sam problem występuje także w pomocach nawigacyjnych. Są one zbiorami danych szybko tracącymi aktualność (co kilka lat wydawane są ich nowe edycje - tak jak teksty jednolite ustaw czy rozporządzeń), koszty druku i dystrybucji tych wydawnictw, są wysokie, a przerzucanie ich na obywateli – niepotrzebne (prócz wątpliwej legalności). O kosztach ekologicznych (papier, farby drukarskie, transport, dystrybucja) także warto pamiętać, a czasem nakład "się nie sprzedaje" i jest "wybrakowywany". To marnotrawstwo publicznych środków – które mnie jako obywatela bardzo niepokoi.

Załączniki:

1. Pismo BHMW z 23 września 2021 roku – informacja o źródle cen publikacji nautycznych
2. Powiadomienie BHMW z 19 października 2021 – informacja o przesunięciu terminu udostępnienia m.in. rozkazu 231/R Komendanta Regionalnej Bazy Logistycznej.
3. Wyrok NSA z 5 stycznia 2017 sygn. akt. I OSK 1143/15.